CENA 15 gr. Opłata poczt. uiszczona rycz.

Rok XII. WARSZAWA—ZAMOŚĆ. Nr. 17



1 września 1934 r.

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK, ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO (P. N.) RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.



„Polsko Twoja zguba w Rzymie".

(J. Słowacki)



Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Miedziana 14 m. 5.
Telefon 6-84-80. o—o Konto P. K. O. „Pol. Odr." № 153.854.

Oddz. Redakcja i Drukarnia w Zamościu ul. Odrodzenia 14.

Co to jest Chrześcijaństwo?

„Jam jest droga, i prawda, i żywot; nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie" (Jan 14 : 6).

Chrześcijaństwo jest religją, polegającą na żywej łączności duchowej przez wiarę i uczynki z jego Założycielem i Odkupicielem Jezusem Chrystusem, którego każdy chrześcijanin posiadać winien jako stały, wieczny swój żywot. Bez tego niema chrześcijaństwa. Są tylko pozory chrześcijaństwa, lecz niema istoty. Chrześcijaństwo bez wewnętrznego żywota, którym jest Jezus Chrystus, w oczach Bożych jest trupem. „Masz imię jakobyś żył; a tyś umarły" (Obj, 3 : 1).

Cóż to więc jest za religja, która stanowi jedyną i wyłączną drogę do P. Boga?

Na to pytanie istnieje w świecie wiele niejasnych i sprzecznych ze sobą odpowiedzi. Nazwa chrześcijanin, chrześcijański stosowana jest niemal do wszystkich i do wszystkiego. Posiadamy nawet takie określenia jak „Świat Chrześcijański" i „Narody Chrześcijańskie". Według Słowa Bożego, Chrześcijanin „nie jest z tego świata" i nikt nie może twierdzić poważnie, że cały świat, lub jakikolwiek naród jest chrześcijański. Pośród pewnych narodowości jest więcej chrześcijan, pośród innych mniej, lecz żaden naród w całości nie jest chrześcijański.

Jestem przekonany, iż wielkie to powiedzenie Chrystusa Pana, przytoczone na początku, zawiera zupełną odpowiedź na pytanie, „Co to jest Chrześcijaństwo". Jeżeli tak jest istotnie, to odpowiedź jest trojaka i chrześcijaństwo jest „drogą": „Jam jest droga". Chrześcijaństwo jest to pewien system prawd: „Jam jest prawda". Chrześcijaństwo jest to życie, doświadczenie: „Jam jest żywot".

Tak więc pierwsza odpowiedź na pytanie, „co to jest Chrześcijaństwo", brzmi, iż **chrześcijaństwo jest to religja, polegająca na osobie.**

Stąd też wynika, ażebyśmy odnaleźli tę właściwą osobę i wierzyli w nią. Pod obawą i ryzykiem utraty własnej duszy, powinniśmy znaleść nie jakiegokolwiek Chrystusa, lecz Chrystusa prawdziwego, rzeczywistego. Zachodzi niebezpieczeństwo, iż postać Chrystusa Pana może być wytworem tylko naszej własnej, lub cudzej wyobraźni i taki Chrystus nie może stanowić podstawy chrześcijaństwa. Pamiętajmy, iż Chrześcijaństwo nie polega bynajmniej na nas samych, lub na kimś innym, na tem, co my sami uczynić możemy, lub co uczynić mogą inni ludzie. Chrześcijaństwo jest religją, polegającą na osobie, a tą osobą jest nikt inny, jak tylko Jezus Chrystus sam, bez samozwańczego papieża.

Jest to prawda historyczna przedewszystkiem. Gdyby inteligentny poganin, zetknąwszy się z chrześcijaninem, jako religją miljonów ludzi, chciał dotrzeć do początku, skąd ta religja powstała, to postępując według kolejności faktów historycznych, dotarłby wreszcie do osoby Jezusa Chrystusa. Znalazłby Jezusa Chrystusa opisanego słowy, w których podkreślone jest Jego Bóstwo, Boga—Człowieka. „Na początku było słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo". „A Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami". Znalazłby Go używającego mocy stwarzania i panowania nad naturą, przyjmującego od ludzi oddawaną Mu cześć boską i stanowczo oświadczającego, iż odtąd cała przyszłość człowieka zależna jest absolutnie od osobistego stosunku każdej duszy do Syna Bożego. Z drugiej strony chrześcijanin taki spostrzegłby, iż Chrystus Pan ustawicznie nazywa się też i Synem Człowieczym i różnymi sposobami dowodzi, że w Jego Osobie urzeczywistnione zostało najzupełniej doskonałe człowieczeństwo i że On w rzeczywistym ciele ludzkiem poniósł śmierć krzyżową za cały rodzaj ludzki.

Chrześcijaństwo jest religją polegającą na osobie Jezusa Chrystusa i zbawienie grzesznika jest zależne od przyjęcia systemu etycznego, od charakteru grzesznika, od jego postępowania, od osobistego przyjęcia Założyciela i Odkupiciela. Charakter i postępowanie, uczynki człowieka są owocem duchowej łączności z Jezusem Chrystusem przez wiarę. „Nikt nie przychodzi do Ojca tylko przeze mnie" — uczył Jezus, a więc droga do Boga przez naukę Jezusa Chrystusa, a nie przez wymysły i dogmaty papieskie.

Pierwotną naukę Jezusa podaje nasz Polski Kościół St-Katolicki.

Ks. biskup A. JURGIELEWICZ.

Mgła nieświadomości.

Mgła nas niewiadomości zaćmiła obrzydła,
Pasterze ją mnożyli dla pożytku z bydła.
Wszystkie wieki się żalą; dla obfitszej dani
Niszczyli umiejętność przewrotni kapłani,
Prócz niepojętych nauk, których oni sami
I sekretów niebieskich byli tłumaczami...
Wiek osiemnasty ze wszech religij wygładza,
Co się z danym, od Boga, rozumem nie zgadza.

Trembecki.

Niedość czytać „Polskę Odrodzoną",

należy ją prenumerować i rozpowszechniać.

Patrz... śmierci twej zarody są w kościołach Romy.

Wy, coście mieczem, trudem i znojem Polskę budowali—wy, coście ofiarą i poświęceniem rozpalali znicz Polski Odrodzonej, spojrzyjcie na tą polską ziemię, a ujrzycie, że każdy łan, łąka i las, drzewo, kwiat i listek utoczon został prześlicznie. Och, a człowiek... stworzony na obraz Boży... mężczyzna i niewiasta. I powiedzcie mi, czy Bóg nie trzyma w ręku cyrkla, węgielnicy i pionu życia? Tak... wszystko dokładnie wymierzone w życiu ziemi, minerałów, kruszców, roślin, zwierząt i ludzi...

Piękną i cudną jest polska ziemia, ale plugawy i samolubny jest człowiek, rodzina i naród, któremu Legjoniści, Wieszcze i Bohaterowie Polskę w władanie oddali. Niema w nim Chrystusowego znamienia doskonałości, które w mocy całego wszechświata widzę.

I dlatego w Polsce wieszczów i bohaterskich żołnierzy źle się dzieje... Krew i łzy bratnie się leją. Rzymsko katolicka arystokracja i inteligencja — bankierzy i przemysłowcy z nędzy i bólu szydzą.. Oj, szydzą z trudu i znoju polscy kapłani Romy, którzy nie Polsce, ale królestwu Cita del Vaticano służą.

Roma — mówi Słowacki, to Polski zguba. Kapłani Romy z matki i ojca polskiego zrodzeni: słuchajcie i poznajcie rolę waszą w wolnej Ojczyźnie. Stańcie się Polakami, a nie sługom króla Cita del Vaticano. Jako kapłani Ojczyzny zapalcie ogień życia polskiego. Na ogniskach narodowego życia — na ołtarzach Polskiego Kościoła w życiu rozpalcie znicz świadomości, a pieśń Chrystusową: Kochajmy się jak bracia, niech płynie po polskiej ziemi w ojczystej mowie naszej—Precz z łaciną z Kościoła!

Oto... głosu mego kapłani nie słyszą. Cicho i głucho... głód i nędza, parady i pomniki, a na pomnikach umarłym złote słowa piszą: „Żołnierze—z trudu waszego i znoju Polska powstała, by żyć..." Straszna to prawda... nad mogiłą—znicz się pali i złote słowa oświeca, a nad wolnym synem Polaka świszczy bat kapłana „Cita del Vaticano" i własny Rząd polski, wolnym synom Polski, nie daje dotąd pełni praw w jego Polskim Kościele, wolnym od Rzymu.

Znicz na grobie płonie, a na niezmierzonych obszarach ducha polskiego — słychać wołanie: Boże... my wolni Polacy z głodu konamy, jak psy bezdomne bez praw, bo zerwaliśmy pęta niewoli króla Cita del Vaticano. Polsko... czy nie widzisz naszego bólu, naszych łez i naszej krwi? Narodzie, stań się mocą życia, a zapalisz w sobie pochodnię Kordjana — i stanie się

Polska ołtarzem nowego świata—odrodzonego ducha. Stanie się Polska Kościołem nowego życia... i na gruzach Romy południa, wzniosą nowej Polski duchy Irydjana Romę północy. — Królestwo woli Bożej. Wszak nawet zaborcy nasi dawali Polakom możność uniezależnienia się od Rzymu, a czyż my we własnej Ojczyźnie nie mamy zdobyć praw wolnościowych? O zgrozo tak być nie może! Polak musi zdobyć prawa w swym Polskim Kościele N. W ciasnych ramach pojęć niewolników rzymskich nie może się pomieścić zrozumienie, iż Polak może być o wiele lepszym katolikiem — bez opieki Rzymu.

Ufajmy więc, że skończy się kiedyś rola służalców Rzymu, różnych panów hrabiów Potockich, którzy to z krwiożerczym cynizmem patrzą się od szeregu lat na bóle i poniewierkę wiernych synów Polski, co mieli odwagę zerwać kajdany niewoli rzymskiej. Ci różni znani panowie, którzy jako wampiry wysysają krew Ludu polskiego, swemi enuncjacjami wrogiemi Pol. Kościołowi, przejdą kiedyś do historji jako zdrajcy Ojczyzny i ciemięrzyciele Polskiego Kościoła Narodowego.

CIERNIAK.



Małe Seminarjum Duch. -- (Gimnazjum Prywatne)

Kościoła Staro-Katolickiego Pol. w Zamościu.

Z dniem 1-go października 1934 r. zostaje otwarte Małe Seminarjum Duchowne—(Gimnazjum Prywatne) przy Katedrze w Zamościu. Do Seminarjum tego będą przyjmowani tylko dzieci naszych wyznawców, którzy czują powołanie do stanu duchownego, a którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej.

W Seminarjum będą przerabiali uczniowie: 4, 5, 6, 7 i 8 klase gimnazjalną. Po uzyskaniu świadectwa z Małego Sem. będą przyjmowani kandydaci na św. Teologię. Nauka w Małem Sem., będzie trwała 4 lata.

Podania należy składać na adres: Ks. bp. Jan Perkowski, Zamość ul. Odrodzenia 14 — do dnia 20 września b. r. Do podania załączyć: 1) świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo zdrowia i 4) dwie fotografję.

Profesorami w Małem Seminarjum będą księża i świeccy profesorowie. Nauka wraz z całym utrzymaniem i mieszkaniem będzie wynosić do 30 zł. miesięcznie (lub ekwiwalent w naturze).

Bliższe i szczegółowe informacje udziela na żądanie Kancelarja Biskupia w Zamościu, na co należy załączyć znaczek poczt.

(—) Ks. JAN PERKOWSKI,
biskup-sufragan



Rzym a Polska.

Przed narodzeniem Jezusa Chrystusa republika rzymska upadała coraz gorzej. Ówcześni bogacze dążyli, aby wszystko zagarnąć pod swe skrzydła — mieli oni swoich niewolników, którzy byli: robotnikami, rzemieślnikami, a nawet lekarzami i służyli nietylko swoim panom, lecz za pieniądze innym byli wynajmowani, przeto ubodzy obywatele rzymscy cierpieli niedostatek, a w końcu zmuszeni byli wynieść się z wiecznego miasta.

Obyczaje upadały, a z religji śmieli się wszyscy, ale jednocześnie kwitł zabobon.

Powstały dość długie walki, z których wyszedł zwycięsko cesarz August, za którego panowania narodził się w Palestynie Jezus Chrystus. Cesarz August był taki jak inni panowie, w bogów dawnych nie wierzył, lecz uważał, że państwo winno mieć religję państwową i czy kto wierzy w bogów, czy nie, winien im składać ofiary.

Cesarz ów był nie tylko samowładcą, ale był też najwyższym kapłanem, a wszyscy cesarzowie, którzy po nim panowali, też tą samą władzę mieli.

Władza cesarzy rzymskich nie miała granic i mogli skazywać na śmierć, kogo im się podobało, mogli rozdawać olbrzymie bogactwa, bo cały świat na Rzym pracował i ze wszystkich krajów spływały tam bogactwa. Natomiast prowincje rzymskie były wyzyskiwane przez drapieżnych, chciwych namiestników, stąd też światowładczy Rzym tarzał się w niebywałym przepychu.

Ten stan trwał przez parę wieków, aż wreszcie państwo rzymskie rozdzieliło się na zachodnie i wschodnie.

Rzym podupadł, a dawną potęgę jego przysłoniła nowa stolica świata, Konstantynopol. Cesarz Konstanty zrozumiał, jako to potęga powstaje w chrześcijaństwie, przeto daje jej wolność w roku 313.

Wolność ta była dla młodego kościoła chrześcijańskiego ciężkiemi kajdanami, bo podczas gdy państwo dawało mu opiekę—jednocześnie kładło swoją rękę, a cesarzowie wschodni, przyzwyczajeni za dawnych czasów pogańskich do rządzenia religją jako najwyżsi kapłani — robili to i teraz w stosunku do kościoła chrześcijańskiego. Doszło do tego, że cesarzowie decydowali, co jest prawdziwą wiarą, a co nieprawdziwą.

W roku 380 - dnia 27 lutego cesarz Teodozjusz wydał edykt, mocą którego pewnej grupie chrześcijańskiej kazał się nazywać katolikami, a wszystkie inne uznał za heretyków.

W miarę, jak kościół chrześcijański w mieście Rzymie się rozwijał — przybywało w nim wiele djakonów, starszych i biskupów jak

wszędzie. Ale wówczas nie przyszło żadnemu kościołowi na myśl uważać, że jeden kościół jest wyższy, doskonalszy od drugiego i że jeden jakiś biskup może rozkazywać innym biskupom.

Mimo tego, cały świat był przyzwyczajony do posłuchu dla Rzymu, w którym mieszkali wszechwładni cesarzowie i zwykłym nałogiem ludzkim zaczęto sobie wyobrażać, że biskup chrześcijański mieszkający w Rzymie, ma pewną władzę wyższą od władzy innych biskupów.

Należy tu dodać, że kościół rzymski był w tedy najbogatszy od innych kościołów, a zatem, aby sobie pozyskać inne kościoły chrześcijańskie wysyłał zapomogi dla ubogich z innych kościołów chrześcijańskich, co podwoiło jego blask w oczach innych kościołów chrześć. Biskupi rzymscy spostrzegli rychło swoje uprzywiljowane stanowisko, i w mieście, w którym przybywali najwyżsi kapłani bogów pogańskich, sami zaczęli uważać się za najwyższych kapłanów.

Powstała teorja, że biskup rzymski jest bezpośrednim następcą apostoła Piotra i że wszyscy winni mu być podwładni.

I jak ongiś cesarzowie rzymscy byli nietylko najwyższymi kapłanami, ale i najwyższymi samowładcami świata, mogącego królów strącać i podnosić, odbierać korony i rozdarowywać je komu się mu podoba. I oto pokazuje się, że jak pierwszy cesarz rzymski był zarazem najwyższym kapłanem, tak papieże stali się następcami tych dawnych cesarzów rzymskich. Cesarz Teodozjusz nakazał, aby się chrześcijanie nazywali katolikami, a gdy Rzym wyhodował papiestwo i podniósł jego potęgę na najwyższy szczyt, do nazwy katolicyzmu dodano określenie „rzymski".

Jest w tem sprzeczność i to gruba, bo słowo „katolicki" oznacza tyle co powszchny, czyli obowiązujący na całym świecie i wszędzie jednaki.

Otóż to, co jest powszechne, całoświatowe, nie może być jednocześnie ani rzymskie, scrantońskie, ani warszawskie. Nazwa ta nie znaczy nic, chyba tylko to, że oznacza panowanie nad światem dawnym. Rzym stał się wielkim panem i tak samo, jak Rzym pogański ściągał z całego świata podatki i łupił prowincje, tak papiestwo domagało się od całego świata chrześcijańskiego pieniędzy.

Nie można było powołać się na żadne słowo Chrystusa, żeby ściągać haracz z całego świata, bo Chrystus mówił, że królestwo jego nie jest z tego świata, a jego apostołowie napominali wszystkich, aby każdy sam pracował na swój chleb. „Darmoście wzięli, darmo dawajcie" — powiada Chrystus. Na Niego więc powołać się nie było można, a ponieważ cesarzowie jeszcze ciągle mieli autorytet większy od papieża, nawet w wieku ósmym i dziewiątym, więc Rzym sfałszował szereg dokumentów, a między innemi dokument o darowiźnie Kon-

stantyna. Ten sfałszowany dokument robił z papieża rzymskiego niejakiego drugiego cesarza. Była w mowa o tem, że cesarz Konstantyn uzdrowiony został przez papieża Sylwestra od trądu i przez wdzięczność uczynił go wielkim władcą. (Ciąg dalszy nastąpi)

OD REDAKCJI: Podajemy do wiadomości P. T. Czytelnikom, że rozpoczynamy drukować w niniejszym № „P. O." powyższy bardzo interesujący artykuł p. t. „Rzym a Polska", przeto każdy winien sobie składać te numera, w których będzie umieszczany ten artykuł, by mógł poznać dokładnie, jak działał rzym. kościół w stosunku do Państwa Polskiego i t. d.

KOMUNIKATY.

Z Kancelarji Kurji Metropolitalnej
Warszawa—Miedziana 14 m. 5.

1) Nominowany ks. J. Przechocki proboszczem w Toruniu.

2) Ks. Piotrowicz, dotychczasowy proboszcz parafji św. Cyryla i Metodego w Łodzi, wyjeżdża do Brazylji.

3) Ośmiu Kapłanów pracujących w Ameryce St. Zj., nadesłało do Kurji prośbę o przyjęcie ich pod naszą jurysdykcję.

Warszawa, dn. 28/VIII. L. dz. 922.

(—) KS. arcyb. WŁ. FARON
Ordynarjusz na całą Polskę.

Informacje.

1) Ani ks. Bondarenko, ani hod. ks. Bobek u nas nie pracują.

2) Dla W. R. z Brooklyna N. Y.: Pieniądze 5 dol. na mszał, rytuał i książki p. t. „Mocarstwowość Polski w Odrodzeniu Ducha Narodu", otrzymaliśmy i książki zamówione wysłaliśmy.

3) Ob. J. W. ze Lwowa: Książkę p. t. „Mocarstwowość Polski w Odrodzeniu Ducha Narodu" można też nabyć w księgarniach warszawskich i w składzie: „Księgarnia Książki Polskiej", Warszawa - Plac 3 ch Krzyży № 8.

4) Przew. Ks. Biskup Jurgielewicz rozpoczął dn. 25 sierpia wizytację w prafjach, w pow. biłgorajkim, jak również odwiedzi parafje w okolicy Zamościa.

5) Kandydaci chcący zostać kapłanami, a posiadają średnie wykształcenie, prosimy zgłaszać się do Kancelarji Biskupiej w Zamościu.

Administracja „Pol. Odr."

UREGULOWAĆ DŁUG:

Winne za „Polskę Odrodz." parafję: Czarny Las 7 zł. 40 gr., Niwy Hub. 19 zł., Petlikowce 3 zł., Brześć n/B. ks. K. 35 zł., Starawieś 13 zł., Chłaniów 7 zł., Grudki 12 zł., Hołubie 10.80 zł., Modryniec 7, Harasiuki 9.60 zł., Jaworznia 14 zł., Łopuszka W. 13.60 zł., Łódź par. Cyr. i M. 25.80 zł„ Poturzyn 8 zł., Potok G. 12.60 zł.. Rozkopaczew ks. S. 10 zł., ks. P. 5.40 zł., Surhów 9, Toruń p. S. 29.80 zł., Dołubowo 6, Włodzimierz 7 zł., Wilno p. B. 14 80 zł. Podwysokie ks. K. 23 zł.

Inne parafje albo już uregulowały, albo regulują bez szkody dla wydawnictwa. Numery pozostałe należy odesłać do Kurji w Warszawie—Miedziana 14 m. 5.

Wstyd, że niektóre parafje nie biorą kolportażu. Należy odtąd w każdej parafji wybrać sumiennego kolportera, na którego byśmy mogli posyłać „P. O." i wszelkie broszury, by wreszcie przestało kuleć rozpowszechnianie literatury naszego Kościoła.

Jeśli ktoś w parafji specjalnie rozprzedaje gazety po 20 gr.: to z każdej gazety bierze sobie 5 gr., a 15 gr. dla redakcji, jeśli zaś honorowo rozprzedaje, to po 15 gr. należy sprzedawać.

Centr Red. „P. O." w Warszawie.

JEDNOCZĄ SIĘ Z NAMI.

Księża Polacy, pracujący w Ameryce, nadesłali do Kurji naszej w Warszawie prośby tej treści:

DEKLARACJA.

My, niżej podpisani księża, poznawszy dobry cel i Ideę Polskiego Starokatolickiego Kościoła w Polsce pod jurysdykcją Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa Władysława Farona i przekonani, iż jedynie ten Kościół trzymający się zasad i postanowień Ojców Kościoła pierwszych wieków, odpowiada najlepiej celom i zadaniom duchowego rozwoju naszych Rodaków w Ameryce; uprzejmie upraszamy Kurję i Najprzew. Księdza Arcybiskupa Władysława Farona, jako kierownika tegoż Kościoła, o przyjęcie nas pod Jego jurysdykcję. Zgadzamy się pracować zgodnie i według naszych najlepszych sił i z całem poświęceniem nad szerzeniem Idei Polskiego Starokatolickiego Kościoła wśród naszych parafjan, braci kapłanów i całego polskiego społeczeństwa w Ameryce.

Uwaga: Podpisało ośmiu Kapłanów i wielu świeckich, lecz nazwisk ich nie umieszczamy, bo nie chcemy, by ich za uczciwy krok plugawił zaraz bp. Hodur, od którego księża ci odłączyli się.

Wspólnym wysiłkiem do czynu!

Komitet Budowy Katedry i Seminarjum Polskiego Kościoła Starokatolickiego w Warszawie wzywa wszystkich Obywateli dążących do wolności ducha, — do składania ofiar na budowę Polskiej Katedry w Stolicy.

Dotychczas ofiary złożyli: Ks. bp. W. F. 42 zł., J. Kowalik z Łodzi 5 zł., ks. Kolonko 5 zł., M. Kordowska 5 zł., Barczak 2 zł., Dyoniziak W. 1 zł., Janowska 50 gr., Eustasiak 50 gr., M. Strzałka 1 zł, Sochacki K. 5 zł., P. Czechowski 50 gr.. J. Leman 3 zł., Perliński 2 zł., Bartoś 50 gr., K. Ryszof 3 zł., W. Dziedzic 1 zł., St. Kowalczyk (Śląsk) 2 zł., ks. bp. Perkowski 5 zł., W. Dzisiewski 112 zł., pewna osoba 50 gr., ks. Powąska 2 zł., ks. St. Kędzierski 60 zł.

Bóg zapłać.

CEGIEŁKI

Cegiełki na Budowę po 0.50 zł., 5 zł. i po 10 zł., jak również i czeki P. K. O. do nabycia w Kancelarji Kurji: Warszawa ul. Miedziana 14 m. 5.

Ofiary można też przesyłać zwykłym czekiem wypełniając go: W. M. Faron i W. Dzisiewski № konta 29.102. Każdy Polak i Polka powinni złożyć bodaj skromny grosz na ten wielki, historyczny Pomnik Odrodzenia Ducha Polskiego.

KOMITET BUDOWY.

Zawiadomienie

Z dniem 11 sierpnia br. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Lublinie uruchamia pośrednictwo pocztowe Udrycze, powiat Zamość województwo Lubelskie.

Sekretarz Dyrektora Okręgu
(—) L. CZARNECKI

Książka godna nabycia

W ostatnim czasie wyszła w Warszawie książka p. t. „Mocarstwowość Polski w Odrodzeniu Ducha Narodu", pióra znanego działacza na polu oświatowem B. W. F.

Książka ta winna się znaleźć w bibljotekach, czytelniach, świetlicach i w ręku każdego Polaka. Wysyłamy takową po nadesłaniu załączonym czekiem 1.50 zł., przy zamówieniu pięciu egzemplarzy cena jednego egz. wynosi 1.15 zł.

Oczekując łaskawych zamówień zostajemy

z poważaniem
Wydawnictwo.

CZEKI! Zalegającym z prenumeratą załączamy poraz ostatni czeki i prosimy o wpłacenie należytości. Redakcja.

Z „nieomylnego“ odpustu.

Parafja kościoła rzym-kat. w Sitańcu pod Zamościem obchodzi z roku na rok w dniu św. Bartłomieja - 24 sierpnia święto - odpust. Ponieważ od chwili powstania Kościoła Narodowego w Zamościu mówiono nam wyznawcom Kościoła Narodowego, że księża na tem odpuście w czasie kazań mają „śliczne” nauki, przeto kilku nas zebrało się i postanowiliśmy w tym roku wysłuchać tych kazań.

Tymczasem jeden z Mnichów zaczął zarzucać K. N. z ambony, że „Pan Bóg tak ich księży — jak wyznawców karze, — bo oto palą się ich kościoły i domy wyznawców“. (Czego jeszcze nigdy nie było. Dp. n)

Ciekawi jesteśmy dlaczego od piorunu palą się rzymsko katolikie kościoły, jak niżej podajemy.

Jakim faktem posługuje się kler na odpustach, niech posłuży fakt, a mianowicie zarzucono z ambony, że „w Kościele Narod. — chłop pijany odziewa się w białe prześcieradło i spowiada, a po spowiedzi ów pijany niby ksiądz kraje na cienkie plasterki kiełbasę i daję ją zamiast Komunji św.”

Ot! wyrafinowana blaga rzymska i obłuda! Obserwator.

Piorun uderzył w kościół rzymski

Piorun uderzył w kościół rzym-kat. w Rosholt Wis, który spłonął doszczętnie w ciągu jednej godziny.

* * *

W Stolinie uderzył piorun w kościół rzym-kat, uszkadzając boczny ołtarz św. Andrzeja, oraz mury i wieżę kościoła i zabił pewną kobiatę. Co na to służalcy „ojca przenajświętszego“?!.

Działalność OO. Redemptorystów w Zamościu.

W tych dniach, chcieli kupić O.O. Redemp. naszego wyznawcę P. A., dając mu pieniądze, aby wygłosił fałszerstwo o naszych Księżach i Kościele. Dzielny ten wyznawca powiedział, że za żadne skarby Chr. nie sprzeda, i od K. N. nie odstąpi. Przypuszczamy, że tylko ks. obłudnicy, by to zrobili, których dość dużo dziś jest na świecie.

Z życia i rozwoju naszych parafji.

Znowu dwie nowe parafje.

W powiecie Biłgorajskim w miejscowości Obsza (poczta w miejscu) powstała nowa parafja ob.-wsch., a organizatorem jej był ks. kan. Teodor Czystowski, — mianowany proboszczem w Obszy. Wszyscy radujemy się, że należymy do żywego i odrodzonego Kościoła Chrystusowego.

Druga parafja powstała koło Parczewa obok Lublina. Kler rzymski rozpoczął tam prześladowania inkwizycyjne, lecz mimo to lud z zapałem dąży do zwycięstwa i niesie wysoko sztandar idei Kościoła Polskiego.

Z życia parafji św. Rodziny w Łodzi (ul. Wólczańska 57)

Od chwili objęcia parafji przez naszego ks. Proboszcza; duch i życie parafjalne ogromnie się wzmogły. Lud, czując potrzebę Kościoła Polskiego — a będąc zachęcanym żywemi słowami kaznodziei — licznie gromadzi się w każdą niedzielę na nabożeństwa, tak iż kaplica jest przepełniona, i dlatego dużo wiernych bierze udział w nabożeństwach stojąc przed kaplicą. Wzwiązku z tem, ks. Proboszcz z Zarządem parafjalnym starają się wszelkiemi siłami, by w jaknajkrótszym czasie wydzierżawić inny duży lokal na kaplicę. Jeżeli nadal będzie takie zrozumienie w społeczeństwie, to na terenie Łodzi w krótkim czasie powstanie nowa własna Świątynia Pańska.

W zeszłym miesiącu, mieliśmy z ulicy Abramowskiego pogrzeb, który eksportował nasz ks. Proboszcz, w asyście ks. prob Piotrowicza na cmentarz na Zarzewie. Pogrzeb ten, był jednocześnie wielką manifestacją, a solą w oku dla kleru papieskiego do tego stopnia, że gdy kondukt żałobny zbliżył się do bramy cmentarnej; to wtedy „troskliwy" dziadunio - ks. kapelan cmentarny, ze strachu przed polskimi kapłanami — zamknął bramę cmentarną. Kapłani nasi, odmówiwszy tamże modlitwy nad trumną— odjechali. Wtejże chwili nadszedł drugi pogrzeb, gdzie „troskliwy dziadunio" zmuszony był bramę otworzyć. W tymże czasie powstało wielkie zamieszanie, które zakończyło się wielkim tryumfem dla Kościoła Polskiego. Zaznaczamy, że to był pierwszy pogrzeb na terenie Łodzi, prowadzony przez miasto z całą okazałością — mimo kilkuletniego istnienia na terenie Łodzi Kościoła Polskiego.

Dnia 25 czerwca b.r. został powołany przez ks. Proboszcza nowy Komitet parafjalny, w skład którego weszli następujący obywatele: 1) Prezes — ob Zeon Michalski, — 2) Vice prezes - ob. Wiktor Bobelecki, 3) Sekretarz — ob. Stanisław Marczewski; 4) Sekretarz-finansowy — ob. Henryk Urbański i 5) Skarbnik — ob. Feliks Pisarek. Dotychczasowemu założycielowi i Prezesowi, uchwalono dać tytuł honorowego Prezesa po wszystkie czasy.

Zarząd obecny zrozumiał ideologię naszego Kościoła i wysiłki niestrudzonego bojownika i patrjotę o dobro Ludu Polskiego — Najdostojniejszego Ks. Arcybiskupa Wł. Farona, i w tymże duchu pragnie nadal pracować dla dobra współbraci i naszej Ojczyzny.

Dnia 8 lipca b. r. zaraz po sumie - przy udziale licznie zgromadzonych parafjan i sympatyków - miejscowy ks Proboszcz, w asyście ks. Piotrowicza z drugiej parafji, pobłogosławił związek małżeński honorowego Prezesa z p. Marją Dorażewską. Ślubnej parze, przed kaplicą Zarząd wręczył pięknie-artystycznie wymalowaną laurkę, jako założycielowi tejże

parafji i honorowemu prezesowi. Sekretarz ob. Marczewski, w pięknych i podniosłych słowach przemówił do zaślubionych, wzruszając prawie do łez obecnych. Poczem wszyscy obecni składali mu życzenia.

Uroczystość ta, tak serdeczna i braterska, zbliżyła do naszej parafji b. dużo sympatyków. Prezes honorowy z okazji tejże uroczystości - jako inicjator i założyciel tejże parafji — wszelkie poniesione koszta w sumie 300 zł ofiarował na rzecz parafji. Dzień 22 lipca b. r. był drugą podobną ceremonją ślubną; zaraz po sumie odbył się ślub w pięknie przystrojonej kaplicy ob. Henryka Urbańskiego - członka Komitetu, zaś o godz. 5. po nieszporach — przy udziale licznie zgromadzonych mieszkańców m. Łodzi — odbył się trzeci ślub ob Leona Michalskiego — prezesa Komitety, któremu wszyscy obecni składali serdeczne życzenia.

Tegoż dnia przed sumą, ks. Proboszcz uroczyście dopełnił poświęcenia puszki do Przenajśw. Sakramentu — zakupionej — staraniem ks. Proboszcza, — z dobrowolnych ofiar wiernych parafjan i sympatyków. Również staraniem ks. Proboszcza — z dobrowolnych ofiar i składek — (które zostały zapisane do tak zw. „Złotej wiecznej księgi" zostało sprawione piękne i bogato haftowane antypedjum do ołtarza; a nadto pięknie i bogato haftowany biały ornat - jest już na wykończeniu.

Wszystkim ofiarodawcom przez łamy „Polski Odrodzonej" składamy serdeczne podziękowanie.

Pragniemy i życzymy wszystkim, by te wieści z naszej parafji, głośnym echem dotarły do wszystich zakątków Polski; by wzbudziły ducha za Kościołem Polskim Starokatolickim, będącym pod zwierzchnictwem i troskliwą opieką Czci-najgodniejszego i Najdostojniejszego Ks. arcybiskupa Wł. Farona, piewszego Metropolity i Ordynarjusza na całą Polskę. Teraz możemy być pewni, że ta Matka-Ojczyzna Polska, odetchnie wkrótce pełną piersią, po tak ciężkiem tyluwiekowem dźwiganiu kajdan, bo idziemy duchowo naprzód.

Stanisław Marczewski, sekretarz
Feliks Pisarek, skarbnik

Z Warszawskiej parafji przy ul. Żelaznej 54.

Dobroć Boża powołuje do swej owczarni ludzi żyjących nieraz długo zdala od Kościoła chrześcijańskiego. I oto w dniu 11 sierpnia odbył się w naszej świątyni uroczysty chrzest pani Skarzewskiej, która odbywając swe wyższe studja w Szwajcarji, w Genewie i Paryżu, postanowiła przyjąć chrześcijańską wiarę. Mając lat 30 zadecydowała przyjąć chrzest w Polskim Kościele St-Katolickim. Ceremonję chrztu św. dopełnił uroczyście sam Ks. Arcybiskup, przy licznym udziale wiernych, którzy z rozrzewnienia płakali wraz neofitką, przyjmującą radośnie na chrzcie św. imiona: Janina i Marja, a rodzicami jej byli: Szcze

pan Janowski, urzędnik państwowy i Zofja Zielińska, żona profesora. Tak więc zyskaliśmy cenną parafjankę. Dnia 14 sierpnia, podczas Mszy św. otrzymali święcenia klerycy; subdjakon Jarząbski święcenia djakona, a Podsiadło niższe święcenia. Dnia 15 sierpnia w uroczystość Wniebowzięcia N. P. Marji N. Ks. Arcybiskup odprawił pontyfikalną sumę w asyście Księży i wygłosił wzruszające kazanie, nieszpory zaś, odprawił ks. Szczepański, a naukę wygłosił młody ks. djakon.

Parafja nasza rozwija się i rozrasta z dniem każdym niosąc wysoko sztandar idei Polskiego Kościoła. Dnia 18. VIII zostały pobłogosławione znów dwa nowe związki małżeńskie.

Jamrozik.

Przybyli i do nas.

ZAMOŚĆ.

Od dłuższego czasu mówiono w Zamościu, że nikt nie rozbije Kościoła Narodowego w Zamościu, tylko zakonnicy. Zobaczymy — bo w ostatnich dniach osiedlił się na stałe w kościółku Stanisława Kostki zakon O.O. Redemptorystów, i rozpoczął swoją akcję. Przypuszczamy, że najwięcej na osiedleniu się zakonu w Zamościu ucierpią miejscowi księża rzymscy, a zwłaszcza proboszczowie, a nie Kościół Narodowy. Już da się słyszeć, że dużo ludzi uczęszcza na nabożeństwa do O. O. Redemptorystów, a nie do kościoła parafjalnego, przeto dużo też ofiar, które miały zostać w rękach ks.ks. świeckich — zostaną w rękach O. O. Redemptorystów. Zobaczymy dalej i powiemy kogo rozbił zakon i kto na zakonach najgorzej wyszedł...

* * *

ZAPRASZAMY P. T. Wielebnych Ks.Ks. Proboszczów, jak i wyznawców z okolicznych parafji Zamościa na uroczystość parafjalną (odpust) na dzień 8 września br.

KOMITET PARAFJALNY.
Kość. St-Kat P. w Zamościu.

Intryga masońska w „Gazecie Warszawskiej“

Czem się trudni endencja? Tropieniem masonów. Co czyni endecja? Ściga masonów.

Ale cóż? Tropi ich i ściga po całym świecie, a tymczasem w szale zapalczywości nie dostrzega, że ręka masońska wtargnęła podstępnie na łamy jej własnego urzędowego organu. Wtargnęła i—broi niegodziwie. Przykładny endek bierze do ręki „Gazetę Warszawską" z dn. 18-go b. m., czyta artykulik na 9 ej stronie i włosy stają mu na głowie! Artykulik poświęcony jest niezmiernie zmysłowemu opisowi przepychów i wygód cielesnych, w jakich spędza swe wywczasy letnie

w Calte Gondolfo .. namiestnik Chrystusowy. „Wjazd do pałacu papieskiego — dowiaduje się pobożny endek ze swej partyjnej gazetki— do pałacu, do którego prowadzi wspaniała droga, wysadzana cyprysami i okolona krzakami różanemi, zdobi posąg papieża Klemensa XIII na białym koniu... Dookoła niego prałaci i szlachta papieska“... A dalej: ,,Do Castel Gondoflo układ Laterański przydzielił również willę Barberini z wielkim ogrodem i parkiem. Terytorjum parku Barberini, większe niż całe Citta del Vaticano, pocięte jest ścieżkami i alejkami, razem długości około 10 kilometrów, przeznaczonemi na spacery dla dostojnego gościa“. I w dalszym ciągu:

„Dzięki urządzeniom specjalnym, willa papieska jest cudowną oazą chłodu, wśród skwaru otaczających ją wsi. Harmonijny kompleks ogrodów, posągów nowoczesnych i starożytnych ruin dopełnia krasy wspaniałej rezydencji papieskiej, będącej jednocześnie spiżarnią, zaopatrującą ze swych wzorowych ferm stół i dom papieski w najlepszy nabiał, drób i owoce“.

Jakże przewrotnie utaiła intryga masońska swe żądło w szczegółach powyższego opisu! Pozory opisu są niewinne, ale ich treść! Treść ułożona jest w ten sposób, aby głowę kościoła rzymskiego, sługę sług bożych, wystylizować na jakiegoś wschodniego satrapę, pogańskiego smakosza zbytku i uciechy, który lubuje się w pokusach doczesności, który napawa się „chłodem“ w cieniach królewskiego parku, gdy tymczasem chłopstwo okolicznych wsi praży się w znoju i skwerze słońca.

Cóż za demon bezbożnictwa podrzucił naiwnej „Gazecie Warszawskiej ten prowokujący kontrast między „przepychami“ papiestwa, a upośledzeniem i znojem prostego ludu!

W czasach, gdy miljonowe rzesze ludzi wiją się w szponach nędzy, uginającej się pod ciężarem bezrobocia, niebylejakiego trzeba cynizmu, aby tym miljonom nędzarzy wykłuwać oczy soczystymi zachwytami nad zbytkiem, jaki otacza następcę ubogich rybaków z Galilei.

„Kurjer Poranny.“

Różnica w jednym gnieździe.

Pod murem świątyni Kościoła Starokatolickiego w Warszawie ul. Żelazna 54 stoją dwie niewiasty. Z rozmowy widać, że rzymianki, tylko pewna różnica jest między niemi, a jaka uważajcie: Jedna ma na ręku różaniec i grubą książkę do modlitwy. Druga zaś widać jest kobietą pracy, bo ubogo ubrana lecz czysto. Pierwsza już stoi z godzinę, i zamiast różańca wymyśla na heretyków, którzy się modlą w ojczystej mowie w polskiej świątyni. Druga śpiesząc do pracy wstąpiła pomodlić się bodaj

chwilkę wraz z bracią robotniczą. Gdy wyszła, z modlitwy słyszy: „Tyś poszła siostro tam do tych heretyków po zatracenie swej duszy, w piekle ognistem, toż to nie kościół, to szopa, tylko jeden jest kościół prawdziwy rzymsko-katolicki.

Napadnięta odrzekła swej nieszczęśliwej współwyznawczyni: „Co polskie to dla polaków", źle siostro pojmujesz ideę Chrystusowego Kościoła, który założył swój Kościół nie na opoce według waszego pojęcia, lecz na opoce żywej wiary w boskość Jezusa Chrystusa. Tymi żywymi kamieniami są Ci co wyznają Chrystusa jako swego Pasterza i Głowę Kościoła, a nie ziemskich bożków wymyślonych przez takich samych mądrych jak ty siostro. Na zakończenie dodała: „Pamiętaj, że Chrystusowi milszy jest ten lud roboczy w tej Polskiej skromnej świątyni, niż bogaty kler rzymski w złotych pałacach".

Obserwator.

Precz z Rzymem w Polsce! Precz z Konkordatem!

Najuboższy miljarder.

Papiestwo, jako fałsz zakrojony na olbrzymią skalę, z natury rzeczy posługiwało się i posługuje w swej działalności i życiu kłamstwem.

Wszystko więc, co wychodzi z tej „stolicy", należy brać w odwrotnem znaczeniu. Gdy papież mówi, że jakiś naród w szczególny sposób kocha i błogosławi mu, — należy rozumieć, że coś złego zamyśla przeciwko niemu dla swej polityki. Tak było z Polską pod koniec 18-go wieku. Gdy Pius X dnia 4 sierpnia 1904 r. obiecywał nam potwierdzenie naszego Związku i dał na to słowo papieskie, — już dn. 31 sierpnia tegoż roku byliśmy potępieni i biskupi watykańscy w Polsce otrzymali polecenie, żeby nas „z korzeniem zniszczyć". Gdy Pius XI po kilkanaście razy w ciągu roku błogosławił Polsce Zmartwychwstałej, — mieliśmy niedawno akcję jego w Małopolsce Wschodniej na rzecz oderwania tej połaci ziemi od Polski i porozumienie z Papenem w celu nowego podziału tylko co zmartwychwstałego naszego Państwa. Tak samo rzecz się ma i z ogłaszeniem „urbi et orbi" (miastu i światu), że papież jest najuboższym w świecie człowiekiem. Należy rozumieć to, że jest największym bogaczem.

Pamiętamy, jak w pierwszych dniach września 1903 r. kardynał Vivesy Tuto, gdy oznajmiliśmy mu, że z naszych oszczędności ofiarowaliśmy Piusowi X przeszło tysiąc rubli, — powiedział do nas:

„Dobrzeście zrobili: ubodzy sami daliście najuboższemu, bo ojciec święty tam, gdzie potrzebuje dać 100, ma tylko jeden"... Jak stoją finanse tego „najuboższego", wiemy, aż nadto dobrze. Ale oto nowy fakt

stwierdzający, że papieże są największymi bogaczami świata. Dziennik brazylijski „Estado de Sao Paulo“, pod datą 5 lutego b. r., powtórzył za gazetą „O globo“ wiadomość: „W Bangu, przedmieściu Rio de Janeiro, mieszkają trzej spadkobiercy Piusa IX, którzy robią starania o otrzymanie po nim spadku. Pius IX miał oświadczyć przed śmiercią, że spadkobiercy podzielą się kapitałem, jaki im zostawia, w 50 lat po jego śmierci Członkowie rodziny tego papieża pochodzą od jego siostry, a przybyli do Brazylji w 1891 r. Rodzeństwo Jana Marji Matai Ferretti (Piusa IX) składa się z trzech osób: Illuminato, Delfiny i Onofrio. Ci oczekują wyciągów z dokumentów znajdujących się we Włoszech: dokumenty stwierdzają ich prawa do otrzymania spadku. Suma, jaką Pius IX zostawił rodzinie, wynosi blisko 2 miljardy lirów“.

Tylko tyle! Pius IX ściągnął te miljardy z podatku biednego ludu w państwie kościelnem i z operacyj finansowych kapitałem, złożonym przez naiwnych na tak zwane „świętopietrze“. Mniemani „zastępcy Chrystusa” śmieją się z ostrzeżenia Chrystusowego: „Nie możecie dwom panom służyć: Bogu i mamonie“. I dzisiejszy władca na Watykanie, mimo powszechnego kryzysu i związanej z nim nędzy miljonów ludzi, reorganizuje armję, kupuje najnowszą broń, buduje stację kolejową i luksusowe wagony, jakich nie posiada żaden panujący. Słowem, gdy jego niewolnicy cierpią nędzę, on bawi się w wielkiego władcę Nasza uboga Polska, za błogosławieństwa, które nic Jej nie pomagają, na papieża i jego przedstawicieli w naszym kraju też wyzbywa się rocznie 253 miljonów złotych. Jak na te wyjątkowo ciężkie czasy, troszkę przydrogo kosztuje Polskę bawienie się w przynależność do najprawdziwszego i jednozbawczego (??) Kościoła, — zwłaszcza, że jego hierachja stała się i stoi w opozycji do Państwa Polskiego i jego Rządu.

Verax

w „Złotym Wieku“

„Miłosierni“ księża biją.

Zajście miało miejsce w osadzie Korycin, pow. sokólskiego.

We wsi Rutce, gm. Korycin para nowożeńców przygotowywała się do ślubu.

W przeddzień ślubu ks. wikary Goj przyjechał do mających stanąć na kobiercu ślubnym i powiada: „słuchajcie, dajcie mi teraz 35 zł. za ślub, bo jeśli jutro będziecie płacić, to ks. proboszcz weźmie od was 45 zł.“ Posłuszni i ufni nowożeńcy zapłacili żądaną sumę i nazajutrz wyruszyli do ślubu. Po przybyciu do kościoła, orszak weselny ulokował się chwilowo na uboczu w kościele, oczekując spokojnie na księdza. Po chwili zjawił się ks. Goj, a ujrzawszy orszak burknął ze złością: „Czego to chamstwo tu się pozbierało“.

Oburzony tą obelgą drużba p. Wysocki udał się za księdzem do zakrystji i zapytał: Za co, ksiądz, wyzywa nas chamami?

I tu stała się rzecz niesłychana. W odpowiedzi bowiem ksiądz Goj z wykrzykiem „precz chamie”! - uderzył p. Wysockiego w twarz książką do nabożeństwa I cóż się stało po tem; czy znieważony odpowiedział w podobny sposób-nie!
Wysocki, z zawodu rolnik i gospodarz z minimalnem wykształceniem, w stosunku do ks. wikarego Goja, — ten rzekomy cham, jak go nazwał, — okazał się człowiekiem o wiele inteligentniejszym i taktowniejszym, bo potrafił bierną postawą dać przykład, że kościół jako świątynię i dom Boży — potrafi lepiej uszanować, niż ten co uczy innych szanować.

Podniecony żalem i zadraśnięty na ambicji p. Wysocki udał się w ślad za księdzem do plebanji z żądaniem wyjaśnienia, za co go ksiądz spoliczkował, jednak ks. Goj nietylko, że nie odpowiedział, ale zawezwał telefonicznie policję, że zrobiono na niego napad. Policja przybywszy na miejsce zajścia i zbadawszy, jak sprawa przedstawia się, orzekła, iż jest to spór cywilny, w którym pokrzywdzonym jest właśnie Wysocki i on powinien dochodzić sprawiedliwości.

Czyż taki sposób obcowania z ludźmi i podobne traktowanie nie jest karygodne?

Sprostowanie.

„Życie Katolickie” w numerze 28 umieściło fałszywą notatkę o mnie niżej podpisanym, z dnia 28 lipca b. r. jakobym zrywał z nauką Polskiego Kościoła Narodowego, w którym pracuję już przeszło 20 lat.

Nie zerwałem z Kościołem Narodowym i nie myślę zrywać, bo wierzę, że Polski Kościół St-katolicki głosi naukę prawdziwą i jest Kościołem prawdziwie Chrystusowym. Podpis mój w notatce rzymskiego pisma jest zmyślony i nielegalny. Jako dawny ks. rzymski, a od 20 lat polski, nie mam nic wspólnego z wyznaniem rzymskiem.

Ks. Szymon Guzik.

Odpowiedzi.

Odpowiedź Ks. J. Z: Mszały nieoprawione można nabyć po 8 zł., zaś rytuały po 3 zł. 50 gr.

Ob. Tr. Kaniowskiemu: Trudno - żale same nie pomogą. Zastój w waszej pracy i pewna obojętność zrodziły się z winy księdza ! roboszcza i Komitetu, bo nie dbacie, by lud czytał naszą gazetę, broszury i książki i z tej racji panuje nadal ciemnota i zobojętnienie. - Należy postarać się o zmianę Księdza i Komitetu. Wyszły cenne broszury i książki pióra Przew. Ks.Ks. Biskupów, lecz wy nic nie sprowadzacie i śpicie.

P. T. Księżom Proboszczom: Wydawnictwo „Polski Odrodzonej" godzi się, by gazetę „Polskę Odrodzoną" sprzedawano przy kościołach zamiast 20 gr. tylko po 15 gr., ale by należytość regularnie przesyłano, bo dochody nie pokrywają rozchodów wydawnictwa. Wstyd, że czytelnicy niektórzy nie poczuwają się do obowiązkowości uregulowania należytości.
Ob. W. Nowickiemu z Brześcia: Artykuł nie nadaje się do druku.

Adm. P.O.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam wszystkich księży, jakoteż i parafjan przed JÓZEFEM NESTOROWICZEM s. Władysława i Stanisławy, ur. w 1914 roku 4 kwietnia w Kobryniu, który legitymuje się, że był zakonnikiem u Pasjonistów, ma nawet bardzo piękne zaświadczenie wydane przez księdza dziekana z Kobrynia o jego moralności—tymczasem wspomniany jest oszustem, złodziejem. Gdyby gdzieś zgłosił się i przedstawiał się w charakterze księdza starokat. czy narodow., proszę zameldować policji miejscowej i dać znać zaraz do Kancelarji Biskupiej w Zamościu ul. Odrodzenia 14.

Rysopis Józefa Nestorowicza: Mały, szczupły, ubrany w czarny garnitur, na nogach pantofle, na głowie czarny zniszczony kapelusz, pod szyją zamiast kołnierzyka czarny pektorał, odziany w czarny letni płaszczyk, patrzy wciąż wdół. Ostatnio doniósł ze Lwowa p. Pietrowicz do którego wspomniany zgłosił się, przedstawiając Mu, że jest wysłannikiem z parafji Zamość i zbiera na Seminarjum duch. naszego Kościoła (okradł Go) — zamiast czarnego garnituru nosi długą sutannę (sutanna skradziona, niżej podpisanemu) Z powiatu chorowskiego na Wołyniu dowiedzieliśmy się, iż ów oszust kręcił się w gm. Świniuchy i przedstawiał się jako ksiądz narodowy od b-pa Hodura i zbiera na Seminarjum w Krakowie.

O powyższym upraszam Wiel. Księży Proboszczów o powiadomienie parafjan, by ścigano wspomnianego złodzieja—oszusta.

Ks. biskup J. PERKOWSKI.

Katechizm Kościoła Starokatolickiego P.

(c d.)

— W jaki sposób robi się rachunek sumienia?

Rachunek sumienia robi się w następujący sposób:

1) Wzywa się pomoc Ducha świętego, mówiąc: Przyjdź Duchu święty oświeć mój rozum i porusz me serce, abym mógł(a) poznać dokładnie wszystkie grzechy moje i szczerze za nie żałował(a).

2) Przypominamy sobie, kiedyśmy byli poraz ostatni u spowiedzi i czyśmy pokutę odprawili, a kto nie był jeszcze u spowiedzi, zastanawia się, kiedy rozpoczął przestępować prawa Boże.

3) Rozważa się po kolei przykazania Boże, kościelne, obowiązki względem rodziny, Ojczyzny Polski, bliźnich i pytamy się, czyśmy to spełnili, a jeśli nie, z jakich powodów, kiedy, ile razy i gdzie. Gdy się w ten sposób zbada sumienie, i swój stosunek do Boga wzbudza się żal, czyli skruchę

Skrucha, czyli Żal za Grzechy.

— Co to jest żal za grzechy?

Żal za grzechy jest to boleść duszy i obrzydzenie sobie grzechów z tego powodu, żeśmy nimi splamili w sobie obraz Boga, najwyższe nasze dobro.

Mocne postanowienie poprawy Życia.

— Co to jest mocne postanowienie poprawy życia?

Mocne postanowienie poprawy życia jest to szczery akt woli nie grzeszenia więcej.

Spowiedź, czli Wyznanie Grzechów.

— Co to jest spowiedź?

Spowiedź jest wyznaniem grzechów prywatnem, albo publicznem dla otrzymania rozgrzeszenia i przebaczenia.

Organizujcie parafje Kościoła Polskiego St-Katolickiego.

Prenumerata płatna rocznie: 6 zł, półrocze 3 zł, kwartalnie 1,50
pojedyńczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł. pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł FARON Redaktor odpow. Ks. SZ. KOLONKO

Nakładem Wyd. „Pol Odr." w Zamościu.

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej" w Zamościu